Nr. 124 Wtorek, dnia 7 maja 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

ZAMACH NA WALDEMARASA

Nieznany sprawca dał do dyktatora Litwy kilka strzałów

Adjutant Waldemarasa zabity, dwie osoby ranne

Premjer litewski wyszedł z wypadku bez szwanku

KOWNO, 6. 5. Litewska Agencja Telegraficzna donosi:

Dziś wieczorem o godz. 20 min. 20 w chwili, gdy premjer Waldemaras w towarzystwie p Waldemarasowej i małego siostrzeńca oraz osobistego adjutanta oberleitnanta Gudinasa i adjutanta min.wojny kpt. Werbickasa udawał się na koncert do litewskiego teatru państwowego, nieznany sprawca dał kilka strzałów rewolwerowych.

Osobisty adjutant premjera oberleitnant Gudinas, trafiony w głowę, zabity został na miejscu. Kapitanowi Werbickasowi kula przeszła przez prawe płuco, a siostrzeniec premjera został ciężko ranny w okolicę brzucha.

Premjer Waldemaras i p. Waldemarasowa wyszli bez szwanku.

Zabójcy udało się umknąć. O pobudkach zbrodni nic narazie nie wiadomo.

W Polsce nie będzie bezdomnych!

Cały kraj pokryje się jaknajciaśniejszą siecią domów

KATOWICE, 6. 5. W drugim dniu swego pobytu na Górnym Śląsku p. Prezydent Rzplitej w godzinach porannych w towarzystwie ministrów Kwiatkowskiego i Składkowskiego oraz wojewody Grażyńskiego oglądał budujące się gmachy szkół technicznych, poczem wyjechał samochodem do Świętochłowic, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia kolonji robotniczej im. Grażyńskiego.

Na kolonji liczącej 103 domki po dwa mieszkania — przy bramie tryumfalnej powitał p. Prezydenta naczelnik gminy, poczem ksiądz biskup Lisiecki dokonał aktu poświęcenia kolonji. Jeden z mieszkańców kolonji, górnik Olejniak przemówił serdecznie do p. Prezydenta i wręczył mu album z fotografjami kolonji

Następnie przemówił min. Kwiatkowski podkreślając fakt, że w całej Polsce coś się buduje, tworzy i rozrasta w siłę. Każdy przyjazd Prezydenta związany jest z położeniem kamienia węgielnego pod jakąś placówkę kulturalną, społeczną lub gospodarczą. To jest symbol Polski, którą własnemi siłami przebudować musimy, aby zdobyć nową Polskę, taką, jaką nosimy w duszach naszych.

Wysiłki rządu skierowane będą do tego, aby pokryć ziemię polską jaknajciaśniejszą siecią domów, bo to jest prawo każdego obywatela. W tej doniosłej pracy społecznej województwo śląskie zajmuje naczelne miejsce w Państwie Polskim. P. Prezydent wpisał się po uroczystości do księgi pamiątkowej, poczem zwiedził całą kolonję, a następnie udał się samochodem do Katowic, skąd po krótkim wypoczynku wyjechał do Chorzowa, gdzie za bawi do jutra, poczem przez Mysłowice, Ojców, Kraków, wyjedzie do Tarnowa.

Polski lot przez Atlantyk

będzie kosztował miljon franków, 640 tys. dali już Polacy z Ameryki

Przygotowania do lotu transantlantyckiego pp. maj. Idzikowskiego i Kubali trwają w całej pełni, Aparat na którym lot się odbędzie, nazwany będzie tak jak poprzednio: „Marszałek Piłsudski".

Cały przelot ma kosztować około miljona franków.

Dowiadujemy się, że polski konsul w Nowym Yorku p. Marynowski przesłał już do polskiej Misji zakupów w Paryżu 640.000 franków, jako dar Polonji amerykańskiej na finansowanie lotu. Brakująca suma ma być również pokryta przez Polaków mieszkających w Ameryce, którzy bardzo gorąco interesują się lotem.

Już niedługo „Marszałek Piłsudski" ma rozpocząć szereg lotów próbnych. Loty te będą wykonywane na silniku, który był użyty do pierwszego lotu.

Zupełnie nowy silnik tej samej konstrukcji będzie wmontowany w aparat dopiero przed samym lotem.

Największe trzęsienie ziemi

3 tys. osób zabitych. Z osad pozostały rumowiska

PAPYŻ 6. 5. Wiadomości o trzęsieniu ziemi w Turkiestanie perskim według „Chicago Tribune" dowodzą, że była to jedna z największych katastrof tego rodzaju, jakie się kiedykolwiek wydarzyły.

Ilość ofiar wynosi około 3000. W ciągu 24 godzin na bardzo znacznej przestrzeni prowincji Horasan odczuto 12 potężnych wstrząsów, które trwały od 20 sekund do 3 minut.

W miejscowości Szirwan i Budjor i wielu innych miastach niema ani jednego domu, któryby ocalał.

W samem Budjor naliczono 400 zabitych.

Pomiędzy Kachi a Boghan utworzyła się w ziemi przepaść 25 kilometrów i szerokości 3 metrów.

Ludność cierpi wskutek głodu i pragnienia. (ATE).

Największy wróg Polski pułkownik Bauer zmarł w Szanghaju

SZANGHAJ 6. 5. — Dzisiejszej nocy zmarł tu na ospę niemiecki pułkownik Bauer, który był doradcą rządu nankińskiego w sprawach przystosowania przemysłu chińskiego do potrzeb wojennych, jak również reorganizacji armji chińskiej.

Płk. Bauer był wybitnym oficerem niemieckiego sztabu generalnego i w czasie wojny jednym z najbliższych współpracowników Ludendorffa.

Po wojnie ogłosił cały szereg broszur w których występował bardzo gorąco za polityką odwetową i niesłychanie wrogo przeciwko Polsce.

Liga Narodów rozpocznie obrady 2 czerwca

GENEWA (ATE). 6. 5. — Generalny sekretarjat Ligi Narodów rozesłał zaproszenia do wszystkich państw — członków Ligi Narodów na 10 zwyczajną sesję zgromadzenia Ligi Narodów, obrady które rozpoczną się w dniu 2 września.

Dopływ walut obcych do Banku Polskiego

Podczas gdy w pierwszej dekadzie kwietnia odpływ walut obcych z Banku Polskiego wynosił 48 milj. zł., a w drugiej dekadzie 40,1 milj. zł. — to w dekadzie trzeciej nastąpił korzystny zwrot, odpływ ustał i rozpoczął się dopływ, który wynosi 6,521 tys. zł.

Większe kwoty walut obcych sprzedały Bankowi Polskiemu, Bank Gospodarstwa i Min. Komunikacji (z obrachunku z kolejami obcemi za tranzyt).

Jeźdźcy polscy zwyciężają w Rzymie

RZYM, 6. 5. — W trzecim dniu zawodów hipicznych drużyna polska zdobyła wielki puhar srebrny, ofiarowany przez ministra wojny. Ekipa polska startowała w składzie: płk. Rómmel, rtm. Królikiewicz, por. Starnawski. Drugie miejsce zajęła Hiszpanja, trzecie miejsce Francja.

Wojska japońskie opuszczą Chiny

PEKIN (ATE). 6. 5. — Dziś wojska rządu nankińskiego zajęły fortecę Tsi-Nan-Fu przejmując ją od wojsk japońskich. Jest to pierwszy z etapów zupełnego opuszczenia przez wojska japońskie całego Szantungu, Całkowita ewakuacja będzie uskuteczniona do 1 czerwca r. b.

Upały w Niemczech 28 stopni w cieniu

BERLIN, 6. 5. — Całe Niemcy zostały nawiedzione plagą gwałtowną klęską upałów. Dziś notowano w Berlinie 28 stopni w cieniu.

Szaleńcy w morzu ognia
Pożar szpitala dla umysłowo chorych

LONDYN, 6. 5. — Z New Yorku donoszą, że wybuchł pożar w schronisku dla obłąkanych w Morris Plais w stanie New-Yersey. Budynek całkowicie spłonął. Dzięki umiejętnej akcji ratunkowej, zdołano wyprowadzić 4 tys. obłąkanych wśród których wybuchła wielka panika. Ofiar w ludziach nie było. Straty materjalne wynoszą przeszło 1 milj. dol.

Czy Łaniucha może być uniewinniony?

Wywiad „Hasła“ na temat dalszego losu mordercy Tyszerów i Borowskiej

Po wyroku Sądu Apelacyjnego, przekazującym sprawę Łaniuchy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Łodzi, po uprzedniem zbadaniu poczytalności oskarżonego przez psychiatrów, wyłoniło się pytanie:

Czy Łaniucha może być uniewinniony?

Zdaniem rzeczoznawców na powyższe pytanie **trudno jest dać konkretną odpowiedź**, mogą bowiem zajść aż **trzy** wypadki różnorakiego załatwienia sprawy mordercy Tyszerów i Józefy Borowskiej.

Pierwszym z nich jest **utrzymanie w mocy dotychczasowego wyroku kary śmierci.**

Będzie ono miało miejsce wtedy, kiedy **rzeczoznawcy - psychiatrzy uznają że Łaniucha, popełniając zbrodnię, działał w pełni rozwoju władz umysłowych.**

Jeśli natomiast rzeczoznawcy stwierdzą, **że morderca jest niepoczytalny,** wyrok może być **dwojaki.** Będzie to zależało **od** tego, czy Łaniucha był niepoczytalny **przed popełnieniem mordu,** czy też wpadł w stan niepoczytalności dopiero **po dokonaniu bestjalskiej zbrodni.**

W pierwszym wypadku morderca zgodnie **z obowiązującemi przepisami zostałby uniewinniony, w drugim zaś umieszczono by go w zakładzie dla obłąkanych, skąd po wyzdrowieniu zasiadłby ponownie na ławie oskarżonych.**

Wyrok, jakiby wtedy zapadł, **mógłby znacznie różnić** się od obecnego t. j. od kary śmierci.

Trudno narazie osądzić, który z powyżej podanych przykładów może mieć zastosowanie w stosunku do Łaniuchy, **który zresztą sam o to nie dba,** wpadłszy ostatniemi czasy w apatję. Tępa obojętność dla wszystkiego, cechująca obecnie Łaniuchę, dowodzi, że morderca sam zwątpił w zmianę dotychczasowego trybu życia spędzanego w murach więziennych.

Brak jakichkolwiek wrażeń, ciągłe mil czące rozmyślanie o potwornym czynie, wieczna niepewność jutra, mogącego przynieść straszną śmierć na szubienicy, doprowadziły Łaniuchę do tego stanu, że morderca bez słowa sprzeciwu przyjąłby wyrok, skazujący go na bezterminowe ciężkie więzienie.

Katastrofa tramwajowa w Wiedniu

19 osób rannych

WIEDEŃ 6. 5. — Wczoraj wieczorem **na jednej z ulic miasta wydarzyła się straszna** katastrofa tramwajowa.

Na skrzyżowaniu ulic zderzyły się **dwa tramwaje, przyczem 19 osób odniosło rany,** w tem dwie bardzo ciężkie.

Przyczyną zderzenia było prawdopodobnie **nieumiejętne prowadzenie tramwaju przez jednego z motorniczych.**

Zastraszający wzrost pijaństwa

wśród ludności sowieckiej Ukrainy

RYGA (ATE). 6. 5. — „Komunist" donosi o zastraszającym wzroście alkoholizmu na Ukrainie. Dziennik podaje straszne dane statystyczne o konsumcji alkoholu, w Odesie 1928 r. wypito 3 milj. litrów wódki, 4 milj. piwa i 2 milj. wina za łączną sumę 10 milj. rubli.

Robotnicy Odessy wskutek pijaństwa opuścili 150 tyś. dni pracy. W Charkowie i Kijowie spożycie alkoholu było jeszcze większe, bo wypito za sumę 22 milj. rubli Największą jednak sumę pieniędzy na alkohol wydali robotnicy z Zagłębia Donieckiem, gdzie wypito wódki za sumę 27 milj. rubli.

1644 kandydatów będzie się ubiegało

o mandat do Izby Gmin

LONDYN 6. 5. — Listy kandydatów do wyborów do parlamentu angielskiego są już ustalone.

Partja konserwatystów wysuwa 854 kandydatów, Labour Party 560, liberali 500.

Na 400 obecnych posłów konserwatywnych 330 kandyduje ponownie.

Wśród posłów, którzy nie wystawiają powtórnie swoich kandydatur znajdują się lord admiralicji Bridgeman, obecny minister wojny Laning Wordhington Evans oraz wiceprezes Izby Gmin, Hope.

Dzielny żeglarz przebył Atlantyk

na łodzi ratunkowej

BERLIN, 6. 5. — Paul Müller, który w dniu 6 lipca 1928 r. wyruszył z Hamburga w łodzi o długości 22 stóp w podróż przez ocean dobił dziś wieczór po 9-miesięcznem z maganiu się z falami oceanu do portu Dubara na Kubie. Władze portowe początkowo aresztowały Müllera wobec nieposiadania przez niego wiz na paszporcie. Gdy jednakże skonstantowano, kto jest aresztowanym, urządzono mu gorącą owację i niezwłocznie zwolniono z aresztu. Müllerem zaopiekowała się niemiecka kolonja. (ATE)

GIEŁDA

Warszawa, 7 maja.

Dewizy. Holandja 358.60, Londyn 43.28, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.85½, Praga 2638½, Szwajcarja 171.78, Sztokholm 238.33, Włochy 46.74, Wiedeń 125.25½.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.93½. Za rubla złotego żądano 4.61.

Papiery procentowe. 4 proc. poż. inwestycyjna 103.50 — 103.00, 5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 73.50 — 74.75 — 7400, 5 proc. konwersyjna 67.00 6 proc. poż. dolarowa 84.50.

Akcje, B. dyskontowy 122.00, B. handlowy 120.00, B. polski 166.00 — 166.25 B. zw. sp zarob. 78.50.

Z pożyczek państwowych słabsza 4 proc. premjowa inwestycyjna, mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa. Dla Listów zastawnych i akcji tendencja niejednolita.

Niemiec jest grzeczny, gdy musi

„Gazeta Olsztyńska“ o zajściu w Opolu

Napad, zorganizowany przez bojówki hakatystyczne na artystów polskich w Opolu, w którym uczestniczyła niemal że cała niemiecka ludność, nie wyłączając kobiet i wyrostków, wywołał zrozumiały oddźwięk w całem społeczeństwie polskiem.

Cała prasa polska napiętnowała ten haniebny występ nacjonalistów niemieckich. W szeregu wiecach protestacyjnych społeczeństwo polskie zamanifestowało swoje stanowisko i dało wyraz słusznemu oburzeniu, żądając zadość uczynienia.

Rozbójnicy z pod znaku połamanego krzyża (Hackenkreuz), którzy napadli artystów polskich w Opolu, zgóry przygotowali swoje antypolskie wystąpienie. Już dnia poprzedniego padł dyrektor Banku Ludowego w Opolu, Leon Powolny, ofiarą rozbestwionej hordy. W czasie przed stawienia szowiniści niemieccy uzbrojeni w pałki gumowe i inne narzędzia zbójeckie zachęcali się niekulturalnymi okrzykami: „Haut die polnische Schweine!“ (Bij cie polskie świnie!).

Tak się przedstawia zajście w Opolu, stolicy prastarej ziemi piastowskiej ,zamieszkałej w przeważającej części przez rdzennie lud polski, któremu nowo mianowany prezes regencji Lukaschek niedawno temu jeszcze zapewniał równouprawnienie i opiekę, powołując się na zasady Św. Tomasza z Akwinu.

„Gazeta olsztyńska“, omawiając zajście w Opolu pisze:

„Nie jesteśmy zwolennikami polityki „wet za wet“ Jeżeli jednak przekonywamy się stale, że Niemcy nie zmieniają swej polityki wobec nas, mimo że Rzeczpospolita Polska, daje stale dowody daleko, bardzo daleko posuniętej gwarancji wobec mniejszości niemieckiej, to i my przekonujemy się, że do Niemców trzeba przemawiać taką twardą mową, którą rozumią, bo Niemiec jest tylko grzecznym, gdy musi.

Uniewinnienia władz niemieckich za ostatnie zajście w Opolu są tylko pustym gestem, nic więcej. Kto gwarantuje, że przy pierwszej lepszej okazji zajścia te się nie powtórzą?

Otóż my, lud polski w Prusach Wschodnich, mamy zamiar sprowadzić dla siebie również teatr polski, któryby mógł dawać polskie przedstawie w olsztyńskim teatrze „Treudank“, na którego utrzymanie i my łożymy...

Może do tego czasu na skutek sankcji polskiej nauczą się wzajemności.

I słusznie.

Niemiecka hakata rozumie jedynie argument pięści i respektuje tylko siłę.

Zbytnia pobłażliwość rozzuchwala jedynie bojowców z pod znaku Hackenkreutz, którzy czując się bezkarnymi pod burzają społeczeństwo niemieckie do wrogich wystąpień przeciwko Polakom.

I chociaż naród polski pragnie aby stosunki polsko-niemieckie ułożyły się jaknajlepiej, i chociaż idziemy na jaknajdalej idące ustępstwa, takie i tego rodzaju wystąpienia jak w Opolu nie przyczynią się do zaciśnięcia więzów przyjacielskich w stosunkach sąsiedzkich.

Przeciwnie.

Po każdych takich dzikich ekscesach osłabia się w nas wiara w zgodne współżycie z narodem niemieckim i chwieje się z takim mozołem wznoszony gmach przy jaźni pomiędzy obydwoma narodami.

W interesie samych Niemców powinno leżeć jaknajenergiczniejsze przeciwstawie nie się przeciwko wszelkim wystąpieniom antypolskim.

Posiew nienawiści, jaki rzucają haka tyści na świeżą glebę normalnych stosun ków polsko-niemieckich winien być w za rodku tępiony.

Niemcy powinny o tem pamiętać, że nie wolno na to pozwolić aby ziarna nienawiści, tak hojnie rozsiewane przez nacjonalistów niemieckich, puściły głęboko korzenie, bo „kto wieje wiatr zbiera burzę“.

Sprawa bestjalskiego napadu niemców na artystów polskich w Opolu winna znaleźć się w programie prac najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Domaga się tego nietylko elementarna sprawiedliwość, ale interes całego kulturalnego świata, znieważonego brutalnem zajściem opolskiem w swych uczuciach humanitarnych.

Masakra, dokonana w ubiegłą niedzielę nad bezbronnymi ludźmi, wśród których były kobiety, jest policzkiem dla honoru Europy.

Honor ten musi być oczyszczony, wyrok winien posiadać treść taką, któraby usprawiedliwiła aspirację Europy do przodowania cywilizowanemu światu.

Wytoczenie sprawy opolskiej przed forum Ligi Narodów jest kardynalnym warunkiem zadośćuczynienia wobec obrażonej godności państwa polskiego.

Naród polski, pragnąc i nadal zachować swą wyższość kulturalną nad barbarzyńskim sąsiadem, nie zareagował na zbrodnię opolską czynami gwałtu, które, nawiasem mówiąc, znalazłyby całkowite wytłumaczenie w obecnej atmosferze.

Tem większe mamy prawa do zadośćuczynienia publicznego, do potępienia w oczach całego cywilizowanego świata ohydnego przestępstwa, hańbiącego cywilizację Europy.

Nasi rodacy na obczyźnie

Jak sobie radzą Polacy w Brazylji

Rozrzucona na olbrzymich przestrzeniach licząca ponad 200.000 osób, kolonja polska w Brazylji składa się właściwie z ponad tysiąca mniejszych i większych skupień, a kilkanaście tysięcy rodaków żyje pojedyńczemi rodzinami w rozsypce o kilkadziesiąt nieraz kilometrów jedna ro dzina polska od drugiej.

To też w takich warunkach radość w spotkaniu rodaka bywa wielka i szczera. Rzadko się to jednak zdarza, bo w ciągłej pracy niema czasu na odwiedzanie sąsiadów, mieszkających o kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów. Jedynym gońcem bywa więc zazwyczaj „starokrajska“ albo tutejsza gazeta polska.

W większych skupieniach polskich po miastach i miasteczkach prawie zawsze powstają polskie towarzystwa, a wnet po nich polskie szkoły.

Jeśli zaś czasem zdarza się, że to lub tamto towarzystwo mało pracuje, to nie dlatego, by nie było do pracy wspólnej chęci i zapału, ale dlatego, że mało jest wśród nas ludzi, którzyby potrafili pracą w towarzystwie kierować.

Tam za to, gdzie jest kilka czynnych jednostek, wnet praca rozwija się aż miło.

Jednym z takich ośrodków jest Porto Alegro, gdzie istnieje cały szereg polskich towarzystw, polska gazeta „Echo Polskie“ i gdzie przed niedawnym czasem utworzył się polski teatr.

Wielka to była radość dla porto-alegrowców, gdy 31 marca r. b. odbyło się pierwsze inauguracyjne przedstawienie polskiego teatru. Sala Towarzystwa Białego Orła wypełniona była po brzegi, a oklaskom nie było końca, bo też reżyser p. Robak urządził doskonałe przedstawienie, jakiego tu jeszcze nie było. Oby ten teatr, który pod tak szczęśliwą gwiazdą rozpoczął pracę, jaknajdłużej krzepił w nas ducha.

Wielką uroczystością będą dla tutejszej kolonji polskiej wycieczki do kraju na Wystawę Powszechną w Poznaniu. Pierwsza wycieczka wyjeżdża już wkrótce, następna wyjedzie w lipcu. Niestety, nie każdy będzie mógł z wycieczką pojechać, choć pojechałby z radością, gdyż i podróż sporo kosztuje i od pracy oderwać się na czas dłuższy nie łatwo.

Radzimy tu sobie, jak umiemy, naogół nienajgorzej. Niech za świadectwo starczy taki obrazek: w lutym odbył się wielki polski wiec w Vista Alegro, na który zjechało około 700 osób, wśród których większość przyjechała z kolonij odległych o kilkadziesiąt a nawet sto kilometrów.

Aby wszystkich tak licznie przybyłych pomieścić, trzeba było dużego lokalu. Wnet znalazła się rada. Zbudowaliśmy specjalną halę na 60 metrów długą a na 25 szeroką, główne słupy opletliśmy zielenią, zamiast ścian ustawiliśmy trochę drzewek, zamiast sufitu zawiesiliśmy między słupami kilka zeszytych razem nieprzemakalnych płacht — i sala dla wiecu gotowa!

Obrady toczyły się raźno przez trzy dni i dotyczyły wszystkich najważniejszych spraw naszych: szkoły, czytelni ludowych, wychowania młodzieży, zachowania ducha narodowego i stosunku do władz krajowych.

Ta ostatnia sprawa nabiera coraz większego znaczenia, gdyż władze, choć nam jawnie nie przeszkadzają w pracy narodowej, dążą jednak do przekabacenia nas na swoje kopyto.

Szczególniej krzywem okiem patrzą się władze na nasze polskie gazety Oto co pisał niedawno w wychodzącym w Porto Alegro „Diario de Noticias“ senator i członek brazylijskiej Akademji, Gustaw Barroso: „Koniecznem jest, by rząd zwrócił baczną uwagę i to czemprędzej na wszelkie cudzoziemskie pisma, wychodzące w Brazylji.

Dziennikarz cudzoziemski nie może mieć w naszem państwie tych samych praw, jakie ma dziennikarz brazylijski... My nie potrzebujemy cudzoziemców nieasymilujących się, ani też, aby tu w naszej ziemi były utrwalone uczucia patrjotyzmu względem innej ojczyzny“.

Zdanie to jest dosyć chyba wymowne My jednak mimo wszystko trwać będziemy przy ojczystej mowie i ducha narodowego nie zatracimy.

Na fundusz dyspozycyjny

Pracownicy Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia w Łodzi złożyli zł. 71.50 na fundusz dyspozycyjny dla Marszałka Piłsudskiego.

Kwota wniesiona została na listę Nr. 55-80, Serja A

Kultura Hohenzollernów

Żałoba byłego kronprinza

Berlińska prasa monarchistyczna ogłosiła, że b następca tronu niemieckiego, przebywający w Rapallo, dowiedziawszy się o zgonie swego wuja, księcia Henryka pruskiego, postanowił wyjechać natychmiast z uroczego zakątka Włoch do Niemiec, aby uczestniczyć w pogrzebie zwłok brata swego ojca.

Tak zapowiadała berlińska prasa monarchistyczna. Tymczasem dziennik lipski „Neue Leipziger Zeitung“, donosi, że w środę, dnia 24 kwietnia, o godz. 3 po poł., t. j. wówczas, gdy odbywał się pogrzeb ks. Henryka, b. kronprinc spożywał obiad w towarzystwie dwu uroczych Włoszek, na Porto Fino Kulm, nie widać przytem było po ubraniu jego żadnych oznak żałoby, znajdował się zaś w nastroju raczej bardzo wesołym.

Nagrody literackie miasta Krakowa

Prof. Estreicher, Wł. Orkan i dyr. Chmiel — laureatami

Komitet nagrody literackiej m. Krakowa przyznał nagrodę w wysokości 5.000 zł. Stanisławowi Estreicherowi, profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego za dzieło p. t. „Bibljografja“, nagrodę 2.500 zł Władysławowi Orkanowi za całą twórczość literacką, oraz nagrodę w wysokości 1.000 zł. Adamowi Chmielowi, dyrektorowi archiwum miejskiego za dotychczasowa działalność literacko-naukową.

Nowy rekord przeładunku w Gdyni

Miesiąc kwiecień wykazał według tym czasowych obliczeń nowy rekord przeładunku w porcie gdyńskim; mianowicie przeładowano w tym miesiącu ogółem 252.859 tonn głównie węgla. W roku ubiegłym rekordowy miesiąc dał tylko 204 tys. tonn, w ciągu zaś całego 1928 r. przeładowano 1.950.000 tonn. W styczniu cyfra przeładunku podniosła się do 214 tys. tonn, w lutym z powodu lodów spadł przeładunek do 11 tys. tonn, w marcu poprawiła się i osiągnięto w tym czasie 125.000 tonn ogólnego przeładunku.

Polonia polska dotrzymała terminu

Trudna sprawa zbioru i przesyłki eksponatów wystawowych wychodźtwa polskiego obu półkul świata została dzięki sprężystej działalności komitetów lokalnych P. W. K. i pomocy polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych szczęśliwie rozwiązana, gdyż gros objektów wystawowych, mających ilustrować dorobek emigracji polskiej, nadeszło na czas do Poznania i pozwoliło przystąpić do urządzenia stoiska.

O rozmiarach ciekawej ekspozycji tej świadczyć mogą następujące cyfry: z Ameryki nadeszły 82 skrzynie eksponatów, z Niemiec 24, z Francji 18 i t. d.

Dla dopilnowania sprawy i estetycznego rozwiązania stoisk w pawilonie „Polonja Zagranicą", do Poznania przybyło już kilkunastu delegatów komitetów wystawowych wychodźtwa.

Uroczyste nabożeństwo na intencję PWK

Na intencję Powszechnej Wystawy Krajowej jako dzieła narodowego, odbędzie się w Katedrze poznańskiej w niedzielę, 12 maja b. m. o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo.

Mszę świętą celebrować będzie J. E. Ks. Kardynał Prymas Polski, Hlond, kazanie wygłosi proboszcz kapituły poznańskiej, ks. prałat Adamski.

Ciężki przemysł francuski

przeciw niemieckim świadczeniom w naturze

W sprawozdaniu rocznem „Fédération des Sindycats de la Construction mécanique, électrique et métallique de France" poświęcono wiele uwagi kwestji świadczeń niemieckich w naturze, dając przytem wyraz głębokiemu niezadowoleniu z konkurencji, jaką wyrządzają dostawy niemieckie przemysłowi francuskiemu.

Wpłaty niemieckie wzrosły zgodne z planem Dawes'a z sumy 1.750.000.000 mk. do sumy 2.500.000.000 mk., w tem zaś zwrost części przypadającej Francji zaznaczył się sumą 422 miljonów, to jest 1.27.000.000 m.

Statystyka wwozu do Francji maszyn i części składowych wykazuje wzrost zgórą trzykrotny, tak pod względem wagi jak i wartości.

Dostawy niemieckie z 84.634 centnarów podw. wartości 73 miljonów franków wzrosły do cyfry 287.000 cent. podw. wartości 225 miljonów franków.

Zwolnienie tych dostaw od cła, oraz różne ulgi przewozowe sprawiają, iż przemysł francuski nie jest w stanie konkurować z przemysłem niemieckim na rynku krajowym.

Ten sam wpływ wywierają świadczenia niemieckie w naturze na rynkach innych państw aljanckich, gdzie przemysł francuski traci swą zdolność konkurencyjną.

Niemcy zdobywają w ten sposób swe dawne rynki przedwojenne bez trudu, dając sobie łatwo radę z konkurencją, która nie korzysta z przyznanych im ulg.

Czas pracy pracowników handlowych

a przyszła międzynarodowa konferencja pracy

Najbliższa międzynarodowa konferencja Pracy, która rozpocznie swe obrady 30-go maja r. b. zajmować się będzie m. in. sprawą dnia roboczego pracowników umysłowych.

Zagadnienie to dotyczy, jak wynika z materjałów zebranych na przyszłą konferencję pracy przez międzynarodowe Biuro Pracy wielu miljonów pracowników Ilość pracowników handowychl, przemysłowych i tp. wynosi w Niemczech przeszło 5.250.000, we Francji — 2.700.000, w Rosji około 4 miljonów, w Czechosłowacji około 412.000, w Szwajcarji — 260 tys. dla Anglji brak jest dokładnych danych ogólnych, lecz stwierdzono, że liczba personelu biurowego wynosiła nie licząc biur państwowych i komunalnych — 1.125.000 a ilość sprzedawców i sprzedawczyń w sklepach 773.000.

Choć dane powyższe zestawione według różnych metod statystycznych i nie mogą być wzajemnie porównywane, świadczą jednak wymownie o doniosłości zagadnienia, którem ma się zająć przyszła konferencja.

Sprawa unormowania dnia roboczego pracowników umysłowych stała się aktualną na terenie Międzynarodowej Organizacji Pracy niemal od chwili jej powstania, gdyż stanowi ona składową część problematu o 8-mio godzinnym dniu pracy do rozwiązania którego Międzynarodowa Organizacja Pracy powołana jest w pierwszym rzędzie w myśl przepisów traktatu Wersalskiego. Gdy w roku 1919 zebrała się w Waszyngtonie Konferencja Pracy, trzeba byłc narazie ograniczyć zakres uchwalonej wówczas konwencji do pracowników fizycznych. W roku 1927 uchwaliła jednak Międzynarodowa Konferencja Pracy na wniosek delegata robotniczego Szwajcarji, p. Schürcha, że sprawa dnia roboczego pracowników umysłowych winna stanowić przedmiot obrad jednej z najbliższych konferencji i zgodnie z tą uchwałą postanowiła Rada Administracyjna w lutym 1928 r. wstawić tę sprawę na porządek dzienny Konferencji tegorocznej.

W myśl procedury podwójnego czytania, przygotowało Międzynarodowe Biuro Pracy dla członków konferencji sprawozdanie o obecnym stanie sprawy z dnia roboczego pracowników umysłowych w różnych państwach, jak również projekt kwestjonarjusza, który po przyjęciu go przez Konferencję, rozesłany będzie do wszystkich rządów

Komunikacja autobusowa Łódź — Poznań

na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej

Jak wiadomo zawiązało się konsorcjum którego zadaniem będzie uruchomienie na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej specjalnej komunikacji autobusowej pomiędzy Warszawą a Poznaniem. Konsorcjum to uruchamia komunikację autobusową również pomiędzy Łodzią a Poznaniem przez Kutno i Strzałkowo. Linję tę ma obsługiwać od 7 do 9 autobusów luksusowych. Dwa autobusy będą nocne - sypialne, o ile nadejdą one na czas z zagranicy. Dzienne obliczone są na 24 osoby nocne na 16. Opłata pobierana będzie nie wyżej opłaty kolejowej. Ponieważ omawiane autobusy nie będą mogły rozwinąć szybkości większej nad 40 klm. na godzinę (w myśl obowiązującej ustawy) podróż z Łodzi do Poznania trwać będzie 7 godzin.

Wspaniały zbiór arcydzieł w „Pałacu Sztuki" na PWK

zostaje powiększony z kolekcyj prywatnych

Pierwszy największy pokaz obrazowy, w dziedzinie twórczości artystycznej polskiej zostanie powiększony szeregiem najcelniejszych dzieł polskiego malarstwa i grafiki, które dzięki staraniom dyrektora działu sztuki na P. W. K. prof. Pruszkowskiego, znajdą miejsce na wystawie w salonach „Pałacu Sztuki".

I tak do zbioru Matejkowskiego pozyskane zostało arcydzieło wielkiego mistrza „Batory pod Pskowem", własność hrabiego Tyszkiewicza w Warszawie. — Prócz tego powiększą dział wielkich mistrzów polskich dzieła :„Dunin u Cystersów", „Św. Kinga" i „Zygmunt' pędzla Matejki, „Przeprawa przez Dniepr" Juljusza Kossaka, „Chrystus i Judasz" Siemiradzkiego, wszystkie ze zbiorów wojewody poznańskiego, hr Dunin-Borkowskiego, „Krwawa niedziela" Wojciecha Kossaka, własność Tow. Pro Arte, oraz szereg innych płócien z bogatego zbioru sekretarza poselstwa polskiego w Wiedniu, p. mec. Merwina. Obrazy te już nadeszły do Poznania, a co należy podkreślić, niektóre z nich dotychczas wogóle w Polsce eksponowane nie były.

W dziale grafiki wspaniałą kolekcję prof. Wyczółkowskiego i Franciszka Siedleckiego powiększą kartony z prywatnych zbiorów naczelnego dyrektora P. W. K. Dr. Wachowiaka i pana Witke-Jeżewskiego.

Popierajcie Wyroby Krajowe!!!

Wyjaśnienia prawne

I.

W JAKI SPOSÓB OSOBA TRZECIA MOŻE BRONIĆ własności rzeczy zajętych na żądanie wierzyciela u jego dłużnika?

W dobie wzmożonych obecnie egzekucji za długi kwestja t. zw. wyłączenia rzeczy z pod zajęcia posiada znaczenie nader istotne.

Weźmy przykład. Komornik na żądanie wierzyciela A dokonywa zajęcia towarów w sklepie dłużnika B

W czasie dokonywania zajęcia ekspedjentka składa oświadczenie do protokułu, iż rzeczy zajęte stanowią własność dostawcy towarów osoby C.

Oświadczenie powyższe komornik wnosi do protokułu nie wstrzymując zajęcia.

Dla ocalenia opisanych ruchomości przed licytacją dostawca C wystąpić musi przed sąd z powództwem o uznanie omawianych przedmiotów za jego własność i wyłączenie ich z pod zajęcia.

W skardze swej wniesionej do sądu C zapozwać musi zarówno wierzyciela jak i dłużnika.

O ile termin licytacji jest już bardzo bliski, powód w sprawie, to jest dostawca C może żądać zabezpieczenia powództwa przez powstrzymanie licytacji wyznaczonej na wymieniony w zawiadomieniu komornika dzień.

Udzielenie tego rodzaju zabezpieczenia zależy od uznania sądu. Strona żądająca dla uprawdopodobnienia swego tytułu własności złożyć winna wiarogodne dokumenty, jak wyciąg z rejestru handlowego świadectwo przemysłowe za kilka lat ubiegłych itp.

Decyzja, którą sąd wydaje w przedmiocie wstrzymania licytacji nie przesądza w niczem wyroku, jaki następnie zapadnie po merytorycznem rozpoznaniu sprawy i po wysłuchaniu stron.

II.

CZY I KIEDY JEST DOPUSZCZALNE ODWOŁANIE CZEKU?

Stojąc na stanowisku, iż czek jest przekazem, należy uznać jego odwołalność. Artykuł 22 ustawy czekowej wyraźnie zarządza: „Odwołanie czeku jest ważne: a) jeśli czek odwołano po upływie okresu przeznaczonego do przedstawienia; b) przy czekach imiennych, przesłanych przez wystawcę bezpośrednio trasatowi, jeżeli nastąpiło przed doręczeniem czeku odbiorcy zapłaty.

Ten ostatni wypadek należy rozumieć w ten sposób, iż n. p. wystawca czeku kupiec A, będąc dłużnikiem C, wystawia imienny czek kupiec na C, lecz zamiast doręczyć go C przesyła go bezpośrednio do PKO. Dopóki PKO nie doręczy czeku panu C odwołanie czeku est dopuszczalne. Od chwili ważnego odwołania trasat, jak w naszym przykładzie PKO nie ma prawa, ani obowiązku zapłaty czeku.

Wystawa tatrzańska w Spiskiej Novej Vsi

Wystawa Tatrzańska urządzona będzie w Spiskiej Nowej Vsi w czasie od 5 do 14 lipca 1929 r. Wystawa będzie odzwierciadlała stan przemysłowy, gospodarczy i kulturalny podtatrzańskiej części Słowaszczyzny.

Spiska Nova Ves jest miastem przemysłowem, posiadającem największą liczbę mieszkańców z pośród innych miast pod Tatrami. Ruchliwość swoją miasto zawdzięcza nietylko rozwojowi przemysłowemu i handlowemu oraz dogodnemu położeniu na linji kolei koszycko-bogumińskiej, lecz także pięknej okolicy. Góry otaczające miasto ściągają tu turystów i takie wycieczki jak do Miejscowości Slovensky raj, Dopsinska ladova jaskyna, Levoca, Spiski Zamek, Krasna Horka itd. są dla nich pociągającym celem.

Czeskosłowackie ministerstwo kolei zezwoliło na udzielanie zniżek kolejowych na kolejach czeskosłowackich wszystkim zwiedzającym wystawę tatrzańską w Spiskiej Novej Vsi. Ulga stanowić będzie 33 i jedna trzecia proc. opłaty kolejowej i ważna będzie dla gości krajowych 4 dni przed i 4 dni po wystawie, a dla gości zagranicznych 10 dni przed i 10 po wystawie. Miejscowe koleje elektryczne będą udzielały zniżki 66 proc.

JAK NASI PRZODKOWIE ŚWIĘCILI MIESIĄC MAJ

Maj, ten najpiękniejszy miesiąc, był uroczyście święcony prawie u wszystkich narodów. Miesiąc maj był trzecim z rzędu w kalendarzu romańskim. Nosił swoje imię od mitologicznej postaci Mai, matki Merkurego .Podobnie jak bogini Ceres i Wenus, Maja przedstawiała rozkwit natury. Miesiąc maj był zatem poświęcony tej bogini, a Rzymianie w tym okresie specjalnie czcili naturę.

Liczne podania opowiadają, w jaki sposób przedkowie nasi święcili ten piękny miesiąc. Chrześcijanizm zachował po części te tradycje, poświęcając ten miesiąc, w miejsce pogańskiej Mai, Bogarodzicy, której czci poświęcony jest po dziś dzień.

Wspomnimy kilka zwyczajów, praktykowanych dawnymi czasy w tym miesiącu. A więc przedewszystkiem sadzenie „maja". „Maj" było drzewo, które umieszczano przed mieszkaniami szanowanych osób. Plantacje takiego drzewa nazywano „majeniem". Zwyczaj ten utrzymał się dotychczas prawie we wszystkich krajach i jest poniekąd genezą „święta robotników", które dawniej obchodzono przez trzy dni, a dopiero w r. 1818 zredukowano do jednego.

W pierwszy dzień pasterze i robotnicy obierali sobie honorowego króla, któremu ofiarowano lancę, udekorowaną kłosami. Król ten na czele pasterzy i robotników, z których każdy niósł pęk kłosów, szedł do kościoła, a tak zwani „syndycy" nieśli pasterskie „kijany", ozdobione wstęgami. Wysłuchawszy pobożnie Mszy św., spędzalili dzień cały na zabawie i tańcach wokół zielonych drzew.

Drugiego dnia syndycy i robotnicy wsiadali na muły, przystrojone wstęgami. Na czele jechała jedna z córek robotników. W towarzystwie muzykantów przejeżdżały te szeregi przez okoliczne wsie, każdej osadzie nieśli życzenia, siejąc okruchy święconego chleba. Muzyka grała wesoło, przy której dźwiękach tańczono. Gospodarze przyjmowali miłych gości ciastem i winem.

Trzeciego dnia zabawiano się kreśleniem brózd w polu kto przeciągnął najdłuższą, najgłębszą i najprostszą, dostawał nagrodę Zwyczaj ten przechował się po dziś dzień w Montelimarze. W Burgundji „sadzenie drzewa" również solennie obchodzono. Zasadzanie drzewa miało symboliczne znaczenie dla młodych dziewcząt. Drzewo grabowe znaczyło: „czarujesz mnie", brzoza: „podobasz mi się", ale czasami, niby przypadkiem zaszczepiona gałązka „jeżyny" mówiła: „wyrzekam się'.

We Francji pierwszego maja wszyscy musieli nosić zielone gałązki; kto jej nie miał, bywał oblany wodą. W opactwie „Saint Vincent", młode dziewczęta szły do kościoła ubrane w kapelusze ozdobione świeżymi fiołkami, które następnie odpinały i składały u stóp ołtarzy, gdzie wzamian znajdywały cukierki i ciastka. W Wogezach młode dziewczęta szły od domu do domu i przed małymi ołtarzykami śpiewały nabożne pieśni, zwane „majowemi pieśniami".

Istniał także zwyczaj, że młodzi ludzie którzy popełnili jakieś przewinienie, jeździć musieli konno bez siodła w dniu pierwszego maja. Ofiarą zwykle bywali mężowie, którzy pozawalali się bić przez żony Albo tacy, którzy bili swoje żony. Często także oprowadzano ich siedzących na osłach i nie szczędzono im wymówek.

W Chilly młody człowiek, owinięty bluszczem, szedł z pieśnią na ustach „zwiastując wiosnę". Taki sam zwyczaj był w Chatillon.

W starożytnych wiekach w Hiszpanji i w Polsce najmoralniejsze dziewczęta ubierano w kwiaty i obnoszono na małych „tronach". Nazywano je „majami", czyli małżonkami maja.

We Włoszech chłopcy sadzili symboliczne drzewa przed domami młodych małżeństw. Na jednym z takich obchodów było pierwsze spotkanie Dantego z Beatryczą.

Wogóle w Europie starożytnej najuroczyściej obchodzono święto majowe we Włoszech, tej uroczej krainie słońca i kwiatów.

Paryż ma międzynarodową szkołę złodziei

W Paryżu aresztowano niedawno, na włamaniu się do jednego z większych jubilerów, młodego włamywacza, Włocha, Józefa Marchettiego.

Był to nowicjusz, nigdzie nie notowany, który całkiem naiwnie dał się schwytać, a jednak robota jego wykazywała tak wydoskonalone sposoby i środki, że policję zaciekawiło, skąd się ich nauczył.

Wypytywany o to Marchetti odpowiedział, że od „pana profesora". Od jakiego profesora? gdzie?. W szkole złodziejskiej, od profesora Józefa Brussy — brzmiało wyjaśnienie.

Dalsze dochodzenia wykazały, że istotnie istniała taka międzynarodowa szkoła, gdzie uczono fałszowania czeków, „naukowego" rozbijania kas i innych fachów złodziejskich. Szukając zaś, kimby mógł być Józef Brussa, policja przyszła do przekonania, że to ten sam osobnik, którego przed laty wydalono z Francji jako Argentyńczyka, a który, wydalony zkolei z Argentyny, powrócił do Europy, której wszystkie prawie stolice gościły go i były polem jego legalnych i nielegalnych zajęć.

A więc w Mentonie, na francuskiej Rivierze, Brussa był znanym kelnerem, któremu przypisywano wiele włamań hotelowych, bawił też w Londynie, gdzie najwidoczniej także prowadził szkołę złodziejską, bo liczne i głośne włamania i kradzieże np. w tamtejszym Picadilly-Hotelu, nosiły piętno metody jego szkoły, a również gdzieindziej zdołano odkryć jego ślady.

Ponieważ „pan profesor" znikł bez śladu i buja na wolności, więc może bardzo rychło dowiemy się o jego szkole z innej jakiejś strony świata — a cała ta przygoda dowodzi jak bardzo potrzebna jest międzynarodowa współpraca policji, o której w ostatnich czasach zaczęto wiele mówić.

Surowica przeciw śpiączce

Współczesna medycyna była zupełnie bezsilna wobec strasznej choroby — śpiączki, grasującej szczególnie w centralnej Afryce.

Dopiero ostatnio — jak podają pisma amerykańskie — udało się profesorowi uniwersytetu w Wisconsin, doktorowi Strattman-Thomasowi wynaleźć surowicę przeciwśpiączkową. W ten sposób jeszcze jedna straszna choroba stanie się uleczalną.

Wartościowe wykopaliska we Włoszech

Na polach sławnej bitwy pod Marengo, którą wygrał Napoleon w r. 1800, dokonali ostatnio bardzo interesujących i ważnych odkryć archeologicznych dwaj drobni właściciele ziemscy, do których należy część tych terenów. Doszli oni do wniosku, że wydobyte przez nich przedmioty posiadają wielką wartość artystyczną i archeologiczną. Władze miejscowe chciały tu interwenjować, ziemianie jednak uprzedzili ich i zawieźli do Rzymu swe cenne zdobycze, składając je w rzymskim departamencie archeologicznym, gdzie specjaliści nie ukrywali swego zdumienia i uradowania.

Wśród wydobytych przedmiotów znajduje się biust nadnaturalnej wielkości w pełnej zbroi, z emblematem Meduzy, należący do cesarza rzymskiego, najprawdopodobniej Septymjusza Sewera (zmarłego w Eboracum, w Anglji, w 211-ym roku).

Uczeni przypuszczają, że Septymjusz Sewer znajdował się ze swymi legjonami w tych okolicach w 17 r., ścigając swego rywala Klodjusza Albinusa.

Ułatwienia dla ociemniałych

Amerykańskie towarzystwa kolejowe podały do publicznej wiadomości wydane przez siebie zarządzenie, na podstawie którego wszyscy niewidomi, znajdujący się w towarzystwie swych przewodników, posiadających odpowiednie zaświadczenie, będą mogli odbywać podróże, nabywając tylko jeden bilet. Nieszczęśliwi niewidomi taką wartościową dla siebie decyzję zawdzięczają ociemniałemu senatorowi ze stanu Minnesota, Tomaszowi Schallowi.

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

16

—Mam coś nowego!

— Znasz powody zbrodni? Ja też Gazety o tem piszą.

— Nie Pst! Nie chcę powiedzieć. że mogą nas podsłuchać.... Ale ostrożność.

— Mów cicho, ale mów!

— Otóż dzisiaj rano nie próżnowałem. Byłem na ulicy Zielonego Strzelca.

— Widziałeś panią Meriadec?

— Nie wszedłem wcale do domu.

— Więc gdzieżeś był?

— Nie chcę powiedzieć, że byłem na ulicy... Byłem obok.

— Obok?

— No tak, byłem u Landry'ego.

— Byłeś u Landry'ego?

— Tak.... Nie to chcę powiedzieć... Zadzwoniłem. Otworzono mi drzwi. Jakaś starowina przyjrzała mi się z nieufnością i wpuściła do przedpokoju. Chciałem jej powiedzieć, że mam zrobić małą rewizję, gdy w końcu korytarza ukazał się jakiś dziwny człowieczek a przy nim coś.. nie chcę powiedzieć, że to był pies... coś w tym rodzaju...

— Więc? — spytał Miette

— Człowieczek przeszedł obok mnie, spojrzał mi w oczy , roześmiał się i powiedział: „Chodź, Renard" to był ten żółty pies. Ten sam Renard obwąchał mi spodnie i dotknął ich nawet łapą. Spytałem starej wiedźmy, kto to. „Kuzyn Eugenjusz" — odrzekła. Taki kuzyn? Kuzyn Landry'ego? „Nie, kuzyn pani Meriadec, kuzyn z Chatelineau". Rozumie pan, że nie pytałem o nic więcej, a ponieważ starowina nie chciała mnie wpuścić dalej, wyszedłem i pobiegłem do sąsiedniego domu akurat w chwili, kiedy kuzyn Eugenjusz wsadzał klucz do drzwi i zatrzasnął mi je przed nosem. Nie to płaconych rale wydaje mi się to tajemnicze.

— Wyjaśnimy to. Co się tyczy służącej Landry'ego, musi mnie wpuścić do domu swego pana, jeśli nie...

Miette nie powiedział wprawdzie, coby się stało, gdyby Wirginja Leplat nie wpuściła go do mieszkania Landry, ale rzucił za to spojrzenie, które dużo mówiło o nieszczęściach ,jakie spadłyby na starą służącą, gdyby odmówiła p. Miette tego czego żądał.

TAJEMNICZE WIZYTY.

Po południu tego dnia Crochet zainstalował się w gabinecie Klaudjusza Meriadec. Elza siedziała w głębokim skórzanym fotelu przy oknie, Renard zaś położył się u stóp młodej kobiety, a nie mając zapewne nic lepszego do roboty, spał mocno jak tylko pies potrafi: przy najmniejszem poruszeniu swego pana otwierał jedno oko, a stwierdziwszy, że nie działo się nic nadzwyczajnego, spuszczał powieki i spał dalej.

Crochet, paląc cygaro otwierał w biurku jedną szufladę po drugiej. Znalazł tam dużo niezapłaconych rachunków, naglące listy wierzycieli. Rzucił z ukosa spojrzenie na panią Meriadec a widząc ją zatopioną w bolesnych rozmyślaniach, odłożył na później pytanie, które paliło mu wargi. Suma rachunków była wysoka, bardzo wysoka. Czy pani Meriadec wiedziała, jaka była sytuacja jej męża? Czy trzeba jej było powiedzieć? Czy mogłaby dać jakieś wyjaśnienia, które pomogłyby w badaniach?

— Później, później — myślał gość Elzy.

Prowadząc dalej swe poszukiwania Crochet zwrócił uwagę na kartkę wyrwaną z bloczka, która zdawało się wypadła ze środkowej szuflady. Schwycił kartkę i pokiwał głową. Czytał: „ważne" podkreślone niebieskim ołówkiem, poniżej:

„Zobaczyć się jutro z Janem w sprawie L. Przypomnieć że trzeba 2 mtr. Przynieść mu wiadomy przedmiot. Żądać raz jeszcze absolutnego milczenia".

Ha! ha! rzekł Crochet. — Co to jest? Kto to jest L.? A ten przedmiot wiadomy, który zaniesiono do Jana, żądając absolutnego milczenia. Ha, ha! Grubobym się pomylił, mówiąc, że pomięta kartka nie jest ciekawa. Kto to jest Jan? Co ma wspólnego z L.? Dwa metry czego? Ha! ha! Mój kuzyn Klaudjusz był dziwakiem, który posiadał różne tajemnicze rzeczy Zanosił je do Jana a ten miał je pewnie oddać L.... Ludwik, Leon.... Leopold... A może Ludwika, Leonja, Leopoldyna? Nie L. nie może być kobietą. Klaudjusz domagał się absolutnego milczenia. Czy żąda się absolutnego milczenia od kobiety L? jest meżczyzną. Może to on posiada ten przedmiot tak natarczywie żądany przez mordercę? Gdyż napewno o to chodzi. A ten Jan? Ha! ha! To komplikuje albo upraszcza sprawę. Klaudjusz nie mógł nic zrobić dla zabójcy Nie mógł nic dla niego zrobić, bo nie miał tego przedmiotu Teraz należy odnaleźć Jana. Kto mi powie kim jest Jan? A jeśli nikt mi nie powie w jaki sposób się dowem? Kuzynko!

Elza drgnęła.

—Czy znasz kogoś z pośród swoich przyjaciół lub przyjaciół męża imieniem Jan? — spytał Crochet.

Elza zamyśliła się, potem odparła:

— Mój Boże, dużo ludzi nosi to imię. Mój ojciec był Jan. Znam pana Jana Melinet. Moim spowiednikiem jest ojciec Jan

— To wszystko?

— Zdaje się. Czy chcesz, żebym wymieniła wszystkich z pośród naszych znajomych, którzy noszą to imię?

— Tak.

— Zajrzę do mego notesika. Czy zrobić to zaraz?

— Chciałbym wiedzieć dziś wieczorem.

— Dobrze.

I pani Meriadec zapadła w zamyślenie. Wstrząśnięta do głębi przeżyciami ubiegłej nocy myślała o tym, który spał swoim ostatnim snem w hallu zamienionym na kapliczkę. Przed południem przyniesiono z prosektorjum ciało pana Meriadeca okaleczone przez sekcję i owinięte bandażami, które podtrzymywały podstawę czaszki oraz skórę klatki piersiowej i brzucha zaszytą pośpiesznie.

Elza wstała i weszła do hallu. Zakonnica, zatopiona w modlitwie, siedząc u stóp zmarłego przesuwała paciorki różańca.

Pani Meriadec zbliżyła się do zwłok tego, który przysporzył jej tyle cierpienia za życia i nawet po śmierci. Przyglądając się z uporem twarzy, na której śmierć nie rozlała spokoju, miała wrażenie, że za chwilę podniosą się te powieki, unosząc olbrzymi ciężar, złożony na nich przez Wieczność, że ta pierś nieruchoma poruszy się znów równym oddechem, nozdrza zadrgają że wreszcie usta te otworzą się, aby jeszcze raz rzucić okropne oskarżenie na Landry'ego. Rozprężone nerwy pani Meriadec drgały jak struny skrzypiec przy najmniejszem skwierczeniu gromnic, otaczających śmiertelne łoże, przy najsłabszym stuku srebrnego medalika o paciorki różańca. Silny zapach kwiatów doprowadzał ją prawie do omdlenia.

d. c. n.

KRONIKA

MAJ
7
WTOREK
Danielli i Eufrozyny

Jutro — Krz. dz. Stanisława

Egzaminy maturalne w szkołach średnich

W dniu wczorajszym we wszystkich szkołach średnich żeńskich i męskich rozpoczęły się w pierwszym terminie egzaminy maturalne piśmienne, które potrwają trzy dni. Poczem młodzież przygotowywać się będzie do ostatecznych egzaminów ustnych.

Łódź zyskała nowy gmach szkoły powszechnej

Wczoraj komisja techniczna Magistratu przejęła nowowzniesiony gmach publicznej szkoły powszechnej przy ul. Aleksandrowskiej 124. Gmach ten wybudowany wyłącznie z funduszów miejskich, posiada 13 klas wykładowych, salę gimnastyczną oraz ubikacje pomocnicze; obok szkoły wybudowyno również dom mieszkalny dla nauczycielstwa i służby szkolnej. Szkoła przy ul. Aleksandrowskiej 124 jest już 10-ym zrzędu gmachem szkolnym wybudowanym w Łodzi przez władze samorządowe. Termin oddania tego gmachu do użytku publicznego ustalony będzie po porozumieniu się Magistratu z państwowemi władzami szkolnemi.

Należy przy okazji wspomnieć, że w toku budowy znajduje się obecnie budynek szkolny przy ul. Łęczyckiej, obliczony na 26 klas, który oddany ma być do użytku z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Walne Zebranie Cechu Fryzjerów i Perukarzy

Cech Fryzjerów i Perukarzy w Łodzi zawiadamia swych członków o mającem się odbyć w dniu 12 maja r. b. Walnem zebraniu i w myśl protokułu z dnia 14-go marca 1927 r. prawo wstępu mają tylko członkowie nie zalegający w składkach wyżej 3-ch miesięcy. Celem uniknięcia nieporozumień członk. proszeni są o uregulowanie składek przed terminem zebrania.

Starszy Cechu: Darski.

Nocne dyżury aptek

Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2) Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska nr. 59)

Niezaradność magistratu

Bezrobotni domagają się od magistratu wypłaty zapomóg

W dniu wczorajszym w lokalu związku „Praca" przy ul. Głównej 31 odbyło się zebranie miejskich robotników sezonowych. Poszczególni mówcy w przemówieniu swem stwierdzili, że łódzki Magistrat dotychczas zatrudnił tylko 490 robotników na plantacjach miejskich i w wydziale komunikacji, zaś przy budowie kanalizacji pracuje zaledwie 150 robotników. Liczba zatrudnionych w roku bież. w porównaniu z rokiem ubiegłym jest znikoma, gdyż w poprzednim sezonie letnim magistrat zatrudniał około 4000 robotników. Z tego wynika, że w chwili obecnej 3400 robotników miejskich jest bez pracy, co z rodzinami stanowi blisko 15 tys. osób.

Następnie mówcy w bardzo ostry sposób krytykują niezaradność magistratu, który w czasie zimy nie zdołał zawczasu postarać się o fundusze na prowadzenie robót publicznych na większą skalę.

Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję następującej treści:

Zebrani domagają się od magistratu szybkiego i energicznego uruchomienia robót, gdyż wśród bezrobotnych szerzy się wielka nędza.

Zebrani domagają się od magistratu aby do czasu zatrudnienia bezrobotnych wypłacał im z funduszów miejskich zapomogi.

Pozatem omawiano również sprawę magistrackiego „klucza" przy przyjmowaniu robotników, przyczem stwierdzono, że do dnia 24 kwietnia r b. magistrat przyjął 480 robotników, przeznaczając z tego dla „swoich ludzi" 80 proc., pozostawiając dla związku „Praca" i Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy po 10 proc. Po 24 kwietnia magistrat postanowił przyjąć jeszcze 190 robotników przez PUPP., z której to liczby przyjęto do dnia dzisiejszego zaledwie 110 robotników. Zebrani stwierdzają, że magistrat załatwił sprawę przyjmowania robotników stronniczo i wysoce krzywdząco polskie związki zawodowe, gdyż przyjął prawie 500 robotników na podstawie antyspołecznego „klucza", a zaledwie 100 robotników zostało przyjętych na słusznej podstawie (żywiciele rodzin i robotnicy mający za sobą lata pracy). W końcu zebrani uchwalili wysłać protest do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, aby w ten sposób zmusić magistrat do sprawiedliwego traktowania robotników przy przyjmowaniu ich do pracy. (Wid)

Letniska podmiejskie

uzyskały 24 połączenia kolejowe

Według zatwierdzonego już nowego planu jazdy kolei z dniem 15 maja, letniska na linji Łódź - Koluszki otrzymały 24 połączeń na dobę, w obu kierunkach, czyli pociąg co pół godziny, dzięki czemu zmniejszą się katusze wycieczkowiczów.

Charakterystycznem jest, że ostatnio coraz więcej lekarzy wyjeżdża do różnych uzdrowisk, dzięki czemu na letniskach brak jest lekarzy, czego dowodem, że największe niedaleko Łodzi letnisko Żakowice nie posiadają ani lekarza, ani też dentysty, felczera czy akuszerki.

Pozatem właściciele letnisk w roku bieżącym poczynili wiele inwestycji, by w ten sposób zachęcić letników, którzy w dużej liczie mają zamiar nie wyjeżdżać wogóle z Łodzi ze względu na kryzys gospodarczy.

Podniesienie sprawności naukowej i dydaktycznej nauczycielstwa

Tegoroczne kursy w okresie wakacyjnym

Jak wiadomo rok rocznie Ministerstwo WR i OP organizuje specjalne kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół średnich w celu umożliwienia im pogłębienia swego przygotowania zawodowego.

Kursy te mają na celu podniesienie sprawności naukowej i dydaktycznej nauczycielstwa a tem samem podniesienia wartości szkolnictwa. W roku bieżącym kursy takie zorganizowane będą w czasie od 2 do 27 lipca w następujących miejscowościach.

W Augustowie odbędzie się kurs biologiczny, w Krakowie pedagogiczny, języka i literatury polskiej, oraz języka i literatu niemieckiej. We Lwowie geograficzny w Toruniu historyczny, w Warszawie filologiczny, fizyczny i matematyczny, w Wągrowcu fizyczno-chemiczny, przeznaczony przedewszystkiem dla nauczycieli seminarjów nauczycielskich.

Celem kursów wymienionych jest umożliwienie nauczycielstwu rozszerzenie naukowych horyzontów i nawiązanie łączności z ludźmi i środowiskami pracy naukowej, zapoznanie nauczycielstwa z nowemi wynikami badań w danej dziedzinie z uwzględnieniem przedewszystkiem tematów, mających związek z terenem pracy nauczycielskiej, omówienie zagadnień dydaktycznych w związku z programem. Prelegentami będą wybitni fachowcy przeważnie profesorowie szkół akademickich. Słuchaczami mogą być nauczyciele państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich w miarę zaś wolnych mieisc tak że nauczyciele innych szkół.

Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojskowego winni stawić się:

Na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 3-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, C, D.

Na komisję poborową Nr. 2 przy ulicy Ogrodowej 34 — poborowi rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 1-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: Ł, M, N, O, P.

Na komisję poborową Nr. 3 przy ul. Zakątnej 82 poborowi rocznika 1906 kateg. „B", uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 roku, zamieszkali w obrębie 10 i 13-go komisarjatów policji o nazwiskach na litery od A do Z włącznie.

Jutro do przeglądu wojskowego winni stawić się:

Na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 3-go komisarjatu policji o nazwiskach na literę B.

Na komisję poborową Nr. 2 przy ulicy Ogrodowej 34 — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 1-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: R, S.

Na komisję poborową Nr. 3 przy ulicy Zakątnej 82 poborowi rocznika 1906, kat „B", uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 roku., zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C. D, E, F, G, H, I, J, K.

Pociągnięcie do odpowiedzialności czasopisma „Freie Presse"

Redakcja czasopisma niemieckiego „Freie Presse" została pociągnięta przez Łódzkie Starostwo Grodzkie do odpowiedzialności sądowo-karnej z powodu umieszczenia w Nr. 119 z dnia 2 maja r. b. niezgodnego z rzeczywistością opisu likwidacji przez Policję Państwową zgromadzenia na Zielonym Rynku w dniu 1 maja r. b.

Wystawa prac A. Szyka

W środę, o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu przy ul Piotrkowskiej 74 (I-sze piętro), obok Grand Hotelu otwarcie wystawy „Statutu kaliskiego"—dzieła jednego z bardzo nielicznych współczesnych miniaturzystów — A. Szyka. Wystawa ta urządzana pod egidą Miejskiej Galerji Sztuki, wzbudza olbrzymie zainteresowanie ze względu na doniosłość artystyczną i społeczną dzieła znakomitego Łodzianina, które spotkało się z wielkiem uznaniem Paryża oraz naszych Najwyższych Władz Państwowych.

Na vernissage specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

CZTERNASTY DZIEŃ ROZPRAW
przeciwko oskarżonym o nadużycia poborowe w P. K. U. Wieluń

Przemówienie prokuratora kapitana dra Mitowskiego

W dniu wczorajszym do godziny 1.30 sąd wojskowy rozpatrywał w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych tajne akta.

O godzinie 2 popoł. wznowiono jawne rozprawy i udzielono głosu prokuratoro wi kapitanowi Dr. Mitowskiemu.

Prokurator jest przeświadczony, że w PKU — wieluń działy się niesłychane afery bezpośrednio dokonywane przez oskarżonych.

Ujawnili to zresztą świadkowie którzy bez jakichkolwiek ogródek opowiedzieli sądowi, że dawali łapówki.

Gdyby oskarżony pułkownik Rogalski miał czyste sumienie nie zląkłby się wysłania do PKU — Wieluń plutonu żandarmów, których zadaniem było sprawdzenie, czy poborowi są wysyłani do pułków.

Wówczas oskarżony pułkownik Rogalskiej nietylko że nie ułatwiał pracę żandarmom w otrzymywaniu informacyj, lecz wprost przeciwnie zagmatwał wszystko.

Świadkowie również dokładnie wyjaśnili w jaki sposób odbywało się zwalnianie poborowych, których zresztą naliczono 316, tak że tłumaczenia oskarżonego pułkownika Rogalskiego, że zwalnianie ich musiało nastąpić na skutek nieporozumienia lub na na skutek zapomnienia nie wytrzymuje krytyki.

Działo się to tylko na skutek dobrze wyrafinowanego planu i sprytu oskarżonego. Oskarżony Rogalski nigdy nie informował o działalności PKU zastępcy swego, ażeby wrazie wyjazdu zastępca ów mógł prowadzić gospodarkę bez uszczerbku dla tej instytucji.

To właśnie rzuca poważne podejrzenie, że nie chciał go wtajemniczać w sprawy, które pozostały tajemnicą dla funkcjonarjuszy najbliższych PKU.

Następnie prokurator zastanawia się nad poszczególnemi punktami aktu oskarżenia, przyczem wskazuje na tajniki osławionego źrebaka pułkownika Rogalskiego, który wbrew zaprzeczeniom oskarżonego był jednak wychowywany na koszt państwa w stajni rządowej przez co naraził państwo na straty.

Następnie prokurator wskazuje na tło maczenie się oskarżonego Rogalskiego co do częstych wyjazdów jego pozostawiając na łasce losu działalność tak poważnej instytucji państwowej, jaką jest PKU i której był komendantem. Jeżeli chodzi o wyjazdy p. Rogalskiego do Kalisza, to tłumaczył się on bardzo naiwnie, że pewnego razu wyjechał do Kalisza na zjazd legjonistów. Okazało się jednak, że pułkownik Rogalski legjonistą nigdy nie był, to też nie miał potrzeby pozostawiać PKU bez opieki, ażeby wyjeżdżać na zjazd.

Dowiedziano się natomiast, że p. pułkownik Rogalski bywał w Kaliszu i to niejednokrotnie, ale jedynie w tym celu, ażeby spotkać się z p. Domańską u rodziców jej ,którzy tam zamieszkują. To wszystko, wskazuje prokurator, rzuca poważne podejrzenia na oskarżonego pułkownika Rogalskiego, że sumienie jego nie jest czyste wobec władz swoich przełożonych i że maczał on ręce w sprawach szkodzących w interesach skarbu państwa i samego państwa.

Na tem przemówienie dalsze prokuratora kapitana Dr. Mitowskiego odroczono do dnia dzisiejszego. Po przemówieniu prokuratora, które potrwa jak nas infor mują dziś jeszcze do godz 11-ej sąd udzieli głosu obrońcom oskarżonych, które wypełnią jutrzejszy dzień rozpraw.

Od Wielunia do Białej Podlaskiej

Afera za aferę na tle zwalniania poborowych

Nie skończył się jeszcze wielki proces przeciwko podpłk. Jerzemu Rogalskiemu, porucznikowi Piotrowi Kijani i sierżanto wi Władysławowi Wróblowi, oskarżonym o dokonanie szeregu nadużyć poborowych w Wieluń PKU —a już nadchodzą wiadomości o podobne aferze w Białej Podlaskiej.

Żandarmerja przybyła z Brześcia, na mocy posiadanych wiadomości, aresztowała i osadziła w więzieniu 6 sierżantów, 2 urzędników cywilnych zatrudnionych w PKU oraz z miasta 12 żydów.

Śledztwo w toku.

Echa ponurej tragedji rodzinnej przy ulicy Konstantynowskiej

Morderca żony i dziecka Zygmunt Graczyk stanie w przyszłym miesiącu przed obliczem Sądu

Jak już donosiliśmy, w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy, t. j. w dniu 1 ubiegłego miesiąca w mieszkaniu domu Nr. 75 przy ul. Konstantynowskiej niejaki Zygmunt Graczyk dokonał ohydnego mor derstwa na osobie swej żony Zofji i 9-mie sięcznego dziecka. Badany przez władze policyjne o powody morderstwa Graczyk z całym cynizmem przyznał się do potwor nego mordu i twierdził, że żona i dziecko stanowiły jego własność, a przeto miał prawo uczynić z niemi wszystko to, co mu się podobało.

Dochodzenie w tej sprawie zakończył sędzia śledczy i akta przekazał urzędowi prokuratorskiemu, który w najbliższym czasie przystąpi do sporządzenia aktu oskarżenia.

Przypuszczać należy, że sprawa podwójnego mordercy znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi już w miesiącu czerwcu r. b.

Pracownicy cegielń żądają podwyżki

Konferencja u Inspektora pracy nie dała wyników

W ubiegłym tygodniu w sobotę miała się odbyć w Inspektoracie Pracy konferencja wspólna pracowników cegielń z przedsiębiorcami.

Na konferencję tę, na której miała być omawiana sprawa żądań podwyżkowych pracowników przedsiębiorcy nie przybyli, przysyłając jedynie pismo wyjaśniające, że ponieważ w przemyśle budowlanym panuje poważny zastój niesprzyjają konjunktury, cegielnie cierpią na całkowity nieomal brak zbytu cegieł. Magazyny napełnione są cegłami, na które brak zapotrzebowania.

Taka sytuacja nie pozwala przedsiębiorcom, na uwzględnienie żądań pracowników i na podwyższenie ich zarobków.

Przedsiębiorcy w piśmie swem wyrazili gotowość przedłużenia zeszłorocznej umowy z warunkiem jednakże, że jeśli konjunktura bardziej się pogorszy będą zmuszeni obniżyć płace o 10 proc.

Inspektor pracy zakomunikował odpowiedź przedsiębiorców przedstawicielom związków zawodowych występujących w imieniu pracowników. Ze stanowiskiem przedsiębiorców przedstawiciele związków zawodowych nie zgodzili się, oświadczając inspektorowi pracy, że wycigną z tego sta nowiska przedsiębiorców jaknajdalej idące konsekwencje.

Związek majstrów fabrycznych w Łodzi

domaga się utworzenia okręgowego inspektoratu zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych

Onegdaj w lokalu przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się zebranie majstrów fabrycznych w sprawie dalszej akcji ubezpieczenia majstrów fabrycznych jako pracowników umysłowych.

Prezes związku majstrów oddziału łódzkiego, p. Sienkiewicz, złożył obszerne sprawozdanie z dotychczasowej walki związku z przemysłowcami, uchylającymi się od zabezpieczenia socjalnego majstrów fabrycznych jako pracowników umysłowych, przyczem stwierdził, że cały szereg firm pomija obowiązujące ustawy, a kontrola tych firm, prowadzona przez miejscowy inspektorat, jest zbyt utrudniona, gdyż w tych wypadkach przemysłowcy wprowadzają w błąd urzędników inspektoratu zakładu ubezpieczeń, który również nie mogą otrzymać szczegółowych wyjaśnień od majstrów fabrycznych na miejscu pracy, ponieważ przemysłowcy kneblują usta swym pracownikom pod groźbą wydalenia ich z pracy.

Nad referatem prezesa związku wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem zebrani powzięli następujące uchwały: 1) Zwrócić się do dyrekcji zakładu ubezpieczeń w Warszawie z żądaniem o utworzenie w Łodzi okręgowego inspektoratu zakładu ubezp. prac. umysł. — a to ze względu na to, iż dotychczasowy personel inspektoratu jest zbyt szczupły i nadmiernie przeciążony pracą, co w rezultacie przynosi szkodę dla ubezpieczonych. 2) Wezwać wszystkich majstrów fabrycznych, przemysłowcy nie chcą ubezpieczyć jako pracowników umysłowych do wypełnienia przepisowych blankietów ubezpieczeniowych i złożenia takowych w sekretarjacie związku przy ul. Żeromskie go 74.

Teatr Miejski

Wesele na Kurpiach

Sztuka w 4 obrazach ks. Wł. Skierkowskiego

Ciężkie jest życie Kurpiów: z odwiecznych puszcz które szumiały kiedyś nad Narwą, zostały tylko żałosne szczątki Kurp, którego żywił kiedyś las, dostarczając mu wszelakiego zwierza, grzybów i miodu, walczy dziś z trudem o kawałek chleba. Grunt jest piaszczysty, nieurodzajny, przemysł fabryczny żaden.

Niemniej Kurpiowie nie stracili swojej fantazji. Po staremu rozlegają się w opłotkach piosenki i pokrzyki — a w zapusty i na weselach dudni ziemia od tańca rozhukanych Kurpiów. Po staremu gdy Kurp przybywa po sumie z kościoła, po wietrze mieni się tęczą różnobarwnych wzorzystych i pasiastych kiecek, gorsetów, chustek i innego stroju świątecznego.

Ksiądz Władysław Skierkowski osnuł na tle życia włościan z tej okolicy swoje widowisko ludowe p. t. „Wesele na Kurpiach".

Całość tej ciekawej, pełnej wartości tak folklorystycznej, jak i widowiskowej sztuki ludowej rozpada się na cztery części: „Wypyty", czyli swaty, „Rajby" czyli zaręczyny, „Rozpleciny" i „Oczepiny".

Autor włożył w swe „Wesele" ducha lu du kurpiowskiego. Inscenizacja wydobyła z niego całą jego efektowną barwność. Wielki nacisk położono na stronę dekoracyjną i kostjumy Aktorzy wżyli się w gwarę ludową, wżyli się w samą sztukę. A w efekcie całość wypada pierwszorzędnie. Barwna, jak gorsety Kurpianek, prosta i poczciwa, jak serce Kurpia, cieszy oczy widza, swą kolorowością. Oryginalne tańce i pieśni ludowe przyczyniają się jeszcze do spotęgowania tego wrażenia.

Dzięki tym wszystkim walorom „Wesele na Kurpiach" stało się prawdziwą rewelacją w teatrze polskim. W Wilnie, Poznaniu, Lwowie, na Śląsku i Warszawie „Teatr Regjonalny", występujący z tą sztuką, przyjmowany był bardzo gorąco.

Również sztywna naogół publiczność łódzka, która woli urbanistyczne sztuki od widowisk o charakterze wiejskim dała się porwać „Weselem na Kurpiach", hucznemi oklaskami darząc wykonawców tej głośnej dziś sztuki.

Wypowiedzenie pracy w fabryce Geyera

Jak się dowiadujemy, administracja fabryki D. Gajer w Łodzi w ubiegłą sobotę wypowiedziała pracę z okresem dwutygodniowym wszystkim robotnikom zatrudnionym w tej firmie, a to wskutek możliwości zamknięcia fabryki na czas nieograniczony.

Jak nas informują związki zawodowe wspomniana fabryka zatrudnia około 3 tysięcy robotników, którzy w razie zamknięcia fabryki pozostaną bez pracy.

Zamachy samobójcze

Jędrzejewski Kazimierz, zam przy ul. Ozorkowskiej Nr. 10, usiłował się otruć jodyną w bramie domu Nr. 6 przy ulicy Gdańskiej. Wezwany lekarz pogotowia odwiózł go do Zbiorni Miejskiej. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

* * *

Fiszman Jankiel Fiszel, mieszkaniec wsi Lipsko w województwie kieleckiem, wyskoczył z pociągu Nr. 531 podczas biegu na terenie kolejowym między stacją Widzew a Łódź-Chojny.

* * *

W dniu 4 maja r. b. o godzinie 11-ej Chełmiński Anszel, lat 21, wyskoczył z trzeciego piętra domu Nr. 44 przy ulicy Nowo-Cegielnianej, gdzie zamieszkuje, na bruk podwórza. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie kręgosłupa i odwiózł go do szpitala św. Józefa. Chełmiński od 3 lat chorował na rozstrój nerwowy.

* * *

W dniu 5 maja r. b o godz. 22-ej na chodniku przy ul. Piotrkowskiej obok posesji Nr. 101 usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej dozy esencji octowej Majerczyk Moszek-Aron, lat 24, zam. przy ul. Głównej Nr. 46. Lekarz pogotowia po przepłukaniu denatowi żołądka odwiózł go do szpitala w Radogoszczu w stanie zadawlniającym. Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia.

Kradzieże

Hakemu Juljuszowi skradziono z warsztatu mechanicznego przy ul. Przejazd Nr. 91 pasy transmisyjne wartości 1000 złotych.

* * *

Z domu ekspedycyjnego Wiślickiego Mojżesza przy ul. Piotrkowskiej Nr. 59 skradziono 3 sztuki popeliny jedwabnej wartości 500 zł.

* * *

Z mieszkania Miłosza Walentego przy ul. Łagiewnickiej Nr 94 skradziono 640 zł. gotówką i weksel na 100 zł.

Z mieszkania Perle Heleny przy ulicy Kilińskiego Nr. 89 skradziono w czasie jej nieobecności garderobę wartości 900 złotych.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY:.

Teatr Miejski Dwaj panowie B
Teatr Kameralny — „Miłość bez grosza"
Teatr Popularny — „Berek Joselewicz"

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo — „Śmiej się, pajacu"
Capitol — „Adjutant Cara"
Casino — „Rapsodja"
Corso — „Pat i Patachon"
Czary — „Zagadka srebrnego dolara"
Dom Ludowy — Ramona
Era — Idjota
Grand Kino — Ostatni rozkaz porucznika Hoszty
Luna — „Tancerka"
Miejski Kino Oświatowe — Student - żebrak
Mimoza — „Tajemnica starego rodu"
Odeon — Jego najniebezpieczniejsza przygoda
Palace — „Matka czy córka".
Resursa — Król ułanów
Spółdzielnia — Kobiety na śliskiej drodze
Słońce — Dżentelmene włamywacz
Venus — Ukochany szeryf
Victoria — „Titanic"
Wodewil — Jego najniebezpieczniejsza przygoda II-go"
Zachęta — Shańbiona

TEATR MIEJSKI.

Dziś ostatnie przedstwienie arcywesołej komedji Hemara „Dwaj panowie B" po cenach naj niższych.

„Sen".

Rewelacyjna sztuka Felicji Kruszewskiej „Sen" w oryginalnej, barwnej inscenizacji Edmunda Wiercińskiego z Karoliną Lubieńską w roli głównej grana będzie w czwartek i w sobotę wieczorem. — Ceny popularne.

W próbach arcydzieło historyczne D. Mereżkowskiego „Car Paweł I" i wesoła komedja amerykańska „Gorączka nafty".

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie przedstawienia „Miłości bez grosza".

Dziś wieczorem i w czwartek świąteczny o godz. 5 po południu wyborna, współczesna komedja Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", która po triumfach w Warszawie i na scenie łódzkiej cieszy się wielkiem powodzeniem.

W czwartek po południu — ceny zniżone.

Jutrzejsza premjera: „Adwokat i róże"

Jutro premjera 3-aktowej komedji Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże".

Sztuka ta, pełna poezji, dyskretnych niedopowiedzeń i pastelowej subtelności, cechujących wszystkie utwory znakomitego autora „Ptaka" i „Żeglarza", wystawiana jest zgórą 100 razy w Teatrze Nowym w Warszawie, co stanowi prawdziwy rekord powodzenia.

„Adwokat i róże" reżyseruje J. Chodecki.

Rolę główną odtworzy J. Bonecki.

Resztę obsady stanowią: Grywińska, Horecka, Tatarkiewiczówna, Chodecki, Krzemieński, Lenk, Fabisiak, Mroziński, Michalak.

Dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.

Bilety w kasie zamawiań.

„WESELE NA KURPIACH".

Wobec ogromnego sukcesu, jaki w Łodzi odniósł występ Teatru Regjonalnego, barwna, wesoła komedja ludowa Ks. Wł. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach" powtórzone zostanie: jutro i w piątek wieczorem.

Oprócz tych przedstawień atrakcyjne to widowisko dane będzie raz jeszcze w czwartek świąteczny o godz. 4 po poł.

Szkolne przedstawienia „Wesela na Kurpiach" dane będą: jutro o godz. 4-ej po południu i w piątek. — Bilety w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem o godz. 8.30 „Berek Joselewicz". — Ceny zniżone.

Jutro i w piątek po cenach zniżonych „Małka Szwarcenkopf", którą dyrekcja wznawia na dwa przedstawienia. Początek wyjątkowo o godzinie 9 wieczorem.

Premjera operetki „Tajemnice Haremu" we czwartek 9 maja. Kasa teatru czynna cały dzień bez przerwy.

W nadchodzący czwartek o godz. 4.30 po poł. i 8.20 wiecz. „Berek Joselewicz".

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

WTOREK, 7 MAJA 1929 R.

11.56 Sygnał czasu z warsz. obserwatorjum.
12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi.
13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.
14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospod.
15.10 Odczyt p. t. „Sprawa polska podczas wojny światowej".
15.35 Odczyt z działu „Wojskowość" p. t. „Osłona granicy w okresie mobilizacji, i zachowanie się ludności cywilnej".
16.00 „Chwilka lotnicza".
16.15 Program dla dzieci.
17.00 Pogadanki z działu „Sport i Wychowanie Fizyczne".
17.25 Transmisja odczytu z Poznania.
17.55—18.35 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Tańce różnych narodów.
18.35 Recytacja poetycka p. t. „Miłość poetów".
18.50 Rozmaitości.
19.50 Transmisja opery z Poznania. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty PAT-a, oraz retransmisja ze stacyi zagranicznych na aparatach „Marconi".

Kto wynalazł aparat kinematograficzny

Pierwszy aparat kinematograficzny wynalazł w roku 1855 w Bristolu (Anglja) urodzony fotograf Wiljam Green; w r. 1889 nowy wynalazek opatentowano na cały świat. Edison sporządził swój kinotoskop dopiero w r. 1892. W roku 1895 otrzymywano już 1400 obrazów w ciągu 30 sekund.

Green, który skonstruował swój pierwszy większy film w naturalnych kolorach, zmarł — sprzedawszy swój niezwykły patent za 2 tysiące funtów szterlingów — w nędzy, zmuszony ustawicznie borykać się z losem. W chwili, gdy chciał przemawiać na pierwszym wielkim kongresie angielskich fabrykantów filmowych, padł, rażony apopleksja. Oto zwykły los wynalazców.

I Francuzi będą płacili za audycje radjotelefoniczne

Francuska rada ministrów zaaprobowała obecnie nową ustawę radjotelefonji we Francji, która to ustawa będzie przedmiotem obrad w Izbie podczas sesji majowej. Idzie przedewszystkiem o wybudowanie wielkich nadawczych stacyj państwowych, które postawią Francję na równi z innemi krajami, korzystającemi z radja, jako najskuteczniejszej drogi propagandowej.

W tym celu stworzony ma być tak zwany: „Narodowy urząd radjotelefonji".

Statut przewiduje kontrolę państwową programów już istniejących stacyj, a także wszystkich nowopowstających.

Kontrolę tę sprawować ma komitet wykonawczy, którego członkami będą delegaci ministerjum oświaty, spraw wewnętrznych, Poczt i Telegrafu. Wreszcie projekt statutu wprowadza stałą opłatę którą uiszczać mają wszyscy posiadacze aparatów odbiorczych, dotychczas zupełnie od wszelkich odnośnych opłat wolni.

Od aparatów detektorowych przewidziana jest opłata roczna 20 franków, od lampowych — 60, niezależnie od liczby lamp w aparacie. Zapowiedź tej opłaty przyjęta została przez publiczność francuską z wielką niechęcią. Liczba posiadaczy aparatów we Francji nie jest, wobec braku rejestracji, dokładnie znana, o ile się jednak zdaje, dochodzi ona do miljona.

HASŁO SPORTOWE

Mecze ligowe we czwartek

W nadchodzący czwartek, w dniu święta, czynnych będzie osiem zespołów ligowych, między innemi obydwa łódzkie. Ł. K. S. gra w Łodzi na boisku W.K.S. z benjaminkiem Ligi Garbarnią. Zawody odbędą się o godz. 16.30 po poł.

Turyści natomiast wyjeżdzają do Warszawy gdzie zmierzą się z Warszawianką. Dla Turystów mecz ten ma bardzo ważne znaczenie, w wypadku bowiem zwycięstwa pozwoli im dźwignąć się z ostatniego miejsca w tabeli.

Prócz powyższych dwóch spotkań odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: Wisła — Czarni w Krakowie i Warta — Legja w Poznaniu.

W niedzielę święto P. Z. P. N-u

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w całym kraju święto najwyższej Magistratury piłkarskiej w kraju Polskiego Związku Piłki Nożnej. W całym kraju w najmniejszych nawet mieścinach odbywać się będą spotkania towarzyskie, z których czysty dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszów P. Z. P. N-u. Inicjatywę w urządzaniu zawodów pozostawił P. Z. P. N. związkom okręgowym. Dzień ten jest w całej Polsce wolny od wszelkich zawodów o mistrzostwo. W Łodzi i na prowincji łódzkiej odbywać się będą również przeróżne imprezy footbalowe, których program ustalony zostanie przez Zarząd Ł. Z. O. P. N-u w najbliższych dniach.

Falkowski wrócił do Ł. T. S. G.

Ubiegłej niedzieli na zawodach o mistrzostwo Ł. T. S. G. — Turyści czynny był ponownie w barwach Ł. T. S. G. bramkarz Falkowski, który jak wiadomo przed pewnym czasem otrzymał z klubu wykreślenie.

Pech prześladuje Turystów

Ligową drużynę Turystów prześladuje od pewnego czasu ogromny pech. Ostatnio Turyści stracili swego prawego łącznika, który jak wiadomo uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Obecnie dowiadujemy się, że na czwartkowym meczu z Warszawianką w Warszawie nie będzie mógł wystąpić Michalski, który odbywa obecnie służbę wojskową i znajduje się na ćwiczeniach. Nie jest również pewny udział w zawodach Kulawiaka, który uległ kontuzji na jednym z meczów i znajduje się pod obserwacją lekarza.

Tabelka gier klasy A Ł. Z. O. P-u

		Gier	St. br.	Punkt.
1.	Orkan	5	19:4	10
2.	W. K. S.	5	21:11	9
3.	Ł. T. S. G.	6	20:12	8
4.	Ł. K. S.	5	11:7	8
5.	Widzew	6	18:13	7
6.	Turyści	5	11:14	4
7.	Burza	7	15:21	4
8.	Hakoah	5	10:17	4
9.	P. T. C.	4	9:17	4
10.	Sokół	5	7:24	2
11.	Union	6	7:26	2

Międzynarodowe konkursy hippiczne na PWK

W pierwszych dniach PWK (17 maja r. b.) ropoczynają się w Poznaniu międzynarodowe konkursy hippiczne, które stanowić będą nieprzeciętną atrakcję sportową. Z dotychczasowych zgłoszeń wynika, że w zawodach wezmą udział najwybitniejsi reprezentanci sportu konnego tak z kraju jak i z zagranicy. Spodziewany jest mianowicie liczny udział francuzów, włochów, anglików, rumunów, przyczem zjeżdża też ekipa ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Ł. K. S. — Garbarnia

Przed meczem czwartkowym

Przebieg niedzielnego meczu Wisły z Garbarnią

Ubiegła niedziela przyniosła znów sportowcom szereg niespodzianek, dla Łodzi bardzo miłych, bo ŁKS wysunął się na czoło tabeli ligowej mając za sobą Wisłę przy równej ilości punktów.

Cracovia nie sprostała w Warszawie Legji i zeszła z boiska pokonana tracąc dwa cenne punkty i zajmując przedostatnie miejsce w tabeli, a spadek formy Cracovii jest zastraszający.

Warta z trudem uzyskała wynik remisowy w Katowicach z IFC.

Czarni rozbili Polonję mając wzmocniony atak Reymanem III.

Czwartek przyniesie znów szereg niespodzianek, a na czoło wysuwa gra w Łodzi ŁKS-u z Garbarnią, która nie jest znów tak, groźną, jak początkowo o niej pisano, a sądząc z przebiegu meczu niedzielnego Wisła mogła lekko wynik podwyższyć.

Wierzymy, że ŁKS odprawi Garbarnię z kilku bramkami co przy grze jej słabej linji pomocy może się w zupełności udać.

Turyści wyjeżdżają po nowe „zwycięstwo" do Warszawy by rozegrać mecz z Warszawianką.

Wisła rozegra u siebie mecz z Czarnymi i ma zapewnioną wygraną.

Warta będzie gościła u siebie Legję która przychodzi znów do pełnej formy.

Chcąc zapoznać sportowców z grą Garbarni podajemy przebieg jej meczu niedzielnego z Wisłą.

Oczekiwane z ogromnem zainteresowaniem zawody nowoupieczonej drużyny ligowej z mistrzowskim zespołem polskim Wisłą, zgromadziły na boisku tej ostatniej rekordową w obecnym sezonie ilość publiczności wynoszącą około 6000 osób. Przebieg gry nadzwyczaj ciekawy, zmienne sytuacje podbramkowe, nie zawiodły oczekiwań tak licznie zebranych widzów, którzy przeżyli moc emocyj.

Pierwsze minuty przynoszą atak Garbarni, uwieńczony zdobyciem bramki w trzeciej minucie pięknym strzałem Joksza. Następuje cały szereg groźnych ataków inicjowanych przez trójkę środkową napadu Garbarni, która wyzyskuje umiejętnie zamieszanie, jakie nastąpiło w tyłach Wisły po utracie tej bramki, jak i chwilowej kontuzji Kotlarczyka II. Jednak drużyna Wisły przyszła do siebie a jej atak kierowany przez Reymana I, wsparty przez doskonałą pomoc, zaczyna coraz bardziej napierać na bramkę przeciwnika, a ataki te uwieńczyły powodzeniem dwa piękne strzały Reymana I i Balcera, z których padają bramki nadzwyczaj efektowne i powitane burzą oklasków. Wisła coraz bardziej przejmuje inicjatywę, ale nie wynika z tego, jakoby Garbarnia nie była groźna. Owszem, jej bardzo częste przeboje przeprowadzane głównie przez Pazurka, były niezwykle groźne i likwidowała je w ostatniej chwili dopiero skuteczna interwencja bramkarza Wisły, Koźmina Jednak umiejętność i rutyna bierze górę nad ambitną, pełną zapału grą Garbarni, jeszcze niezbyt wysoko stojącej technicznie. Najsłabszą jej częścią okazała się pomoc, która nie umiała dać sobie rady z rutynowanymi graczami Wisły.

Reyman I uzyskuje trzeciego goala dla Wisły, której zwycięstwo było niemal już wówczas zdecydowane. Dopiero podyktowanie przez sędziego zresztą dość wątpliwego rzutu karnego przeciwko Wiśle, z którego Bil zdobywa drugą bramkę dla Garbarni, wzmacnia znów szanse tej ostatniej.

Rozumie to doskonale rutynowana jedenastka Wisły i chcąc rozstrzygnąć z góry szalę zwycięstwa na swoją stronę, przypuszcza tuż po przerwie jeden atak po drugim na bramkę przeciwnika. Już w parę minut po pauzie, w zamieszaniu podbramkowem. Kowalski uzyskuje czwartą bramkę dla Wisły. Od tej pory Wisła, mając dwie bramki więcej od przeciwnika, a nadto inicjatywę w swych rękach nie wysila się zbytnio, a wobec ostrej gry, jaka w tym okresie zapanowała oszczędza się w sytuacjach podbramkowych. To też, mimo dość znacznej przewagi, jaką można była zauważyć ze strony Wisły w drugiej części meczu, cały szereg sytuacyj podbramkowych został niewykorzystany, ostatnia zaś bramka, jaką zdobyli czerwoni, padła bezpośrednio z rzutu rożnego, bitego przez Adamka. Mimo obustronnych pod koniec zawodów zmiennych sytuacyj podbramkowych, wynik ten do samego końca już nie uległ zmianie.

W Garbarni na pierwszy plan rzucała się w oczy doskonała gra trójki środkowej napadu. Obok tych graczy Borkowski w bramce i Bil w obronie zadowolili pod każdym względem; temu ostatniemu podobnie jak i Augustynowi w pomocy, zarzucić można jednak niepotrzebną grę faul. Sędziował p. dr. Niedźwirski.

Konkurs sportowy „Hasła"

Kto odgadnie wynik meczu Ł. K. S. — Garbarnia

Wiedząc jaką popularnością cieszą się zawody ulubionej drużyny Ł. K. S., która niepowstrzymanie idzie od zwycięstwa do zwycięstwa, chcemy dać naszym czytelnikom możność wypowiedzenia się, czy w nadchodzący czwartek Czerwoni „wygarbują" skórę Garbarni i dla tego ogłaszamy konkur na odgadnięcie trafnego wyniku.

Równocześnie będziemy się mogli zorjentować co nasi czytelnicy myślą o drużynie, która broni honoru sportowego naszego miasta.

Przy poprzednim konkursie kuponów nadesłano aż 1608, sądzimy więc, że obecnie liczba ich jeszcze się potroi, tem bardziej, że szanse zwycięstwa są po stronie ŁKS-u.

Kupony ukażą się prócz dzisiejszego numeru jeszcze tylko we środę.

Z pośród trafnych odpowiedzi po wylosowaniu naznacza Redakcja 3 nagrody po 2 bilety do pierwszorzędnych kin łódzkich.

Termin składania kuponów w Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 15, w zamkniętych kopertach upływa w środę o godzinie 7-ej wieczór.

KONKURS SPORTOWY „HASŁA"

Ł. K. S. — Garbarnia

Imię i nazwisko ....

Adres ....

(Wypełnić i wysłać)

Bieg na przełaj o nagrodę przechodnią J. E. Ks. Bisk. Dr. K. Tomczaka

Związek Młodzieży Polskiej organizuje w dniu 9 maja b. r. bieg na przełaj na przestrzeni 3 klm. o nagrodę przechodnią J. E. Ks. Biskupa Dr. K. Tomczaka. Bieg dostępny jest tylko dla czł. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Dalsze szczegóły tego interesującego biegu podamy w Nr. następnym.

Turniej szachowy o mistrzostwo Polskiej YMCA w Łodzi

Wtych dniach zakończył się trwający od 6 tygodni turniej szachowy o mistrzostwo oPlskiej YMCA w Łodzi za rok 1929

Tytuł mistrza i puhar wędrowny otrzymał p. Fryderyk Berthold zdobywając 11 punktów na 12 możliwych. Dalsze miejsca zajęli pp.: Alfred Schuman 9 i pół p., Paweł Bobkowicz 9 punktów, a dalej zaś p. p.: Wawrzynkowski 9, Kasprzak 7 i pół, Frenkel 6 i pół, Kostowski 6 i pół, Spławski 6, Mikołajewski 6, Salomon 3 i pół. Tölg, Mauer 1, Kulisz ½.

W niedzielę dn. 5 maja dyrektor Ognista wręczył zwycięzcom dyplomy i nagordy , przyczem mistrz, p. Berthold rozegrał simultan 10 partji z członkami YMCA z których wygrał 6, przegrał 1 a 3 zakończył na remis.

Władysław Grabowski zwycięzcą raidu motocyklowego

W niedzielę odbył się raid motocyklowy dookoła Łodzi o nagrodę przechodnią Magistratu.

Na starcie 31 maszyn, raid ukończyło 27 motocyklistów. W godzinach wieczorowych odbyło się posiedzenie komisji sportowej i według ilości zdobytych dodatnich punktów, przyznano pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji p. Władysławowi Grabowskiemu, który zdobył na rok 1929 nagrodę przechodnią Magistratu m. Łodzi, nagrodę Unionu, nagrodę komandora raidu, nagrodę firmy Vacum i plakietę srebrną. Drugie miejsce przyznano p. Richterowi z Warszawy. Dalsze miejsca zajęli: Patzer, Schönborn 2, Marschal, Kołakowski, Nagel, Richter O., Buckley, Drëbert i t. d. Nagrodę pocieszenia zdobył Schönborn, nagrodę firmy Tesche—Hoffman, nagrodę firmy Schell—Patzer, nagrodę Polminu — Schönborn i Marschall. Nozatem zawodnicy, którzy zdobyli dodatnie punkty otrzymali srebrne plakiety, ci zaś, którzy zyskali punkty ujemne otrzymali brązowe plakiety.

W czasie raidu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie: znany motocyklista Unionu Cezary Hencel, tryumfator zjazdu gwiaździstego do Berlina uległ złamaniu prawej nogi i przebywa obecnie w szpitalu ewangielickim.

Polska — Anglja o puhar Davisa

Ubiegłej niedzieli odbywały się w Warszawie eliminacyjne zawody tennisowe przed ustaleniem składu naszej reprezentacji. W zawodach tych brał również udział łodzianin p. Jerzy Stolarow, natomiast mistrz Polski Maks Stolarow jeszcze nie przybył z Berlina.

Wyniki spotkań niedzielnych przedstawiają się następująco: Loth — Warmiński 6:3 9:7, Stolarow — Tarnowski 6:3 9:7, Warmiński i Tarnowski — Stolarow i Loth 0:6, 6:3, 10:8. W dniu dzisiejszym odbędą się ostatnie spotkania eliminacyjne, poczem nastąpi ustalenie składu reprezentacyjnego Polski przez kpt. związkowego p. Wasilewskiego. Udział zeszłorocznego mistrza Polski łodzianina p. Maksa Stolarowa w reprezentacji Polski jest niepewny.

OBWIESZCZENIE

Magistrat m. Łodzi niniejszem zawiadamia, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem Nr. S. F. 4529-2 z dnia 18. 3. 29 r. do Pana Wojewody Łódzkiego przyjęło w brzmieniu następującem do swej wiadomości uchwałę Rady Miejskiej z dnia 17 stycznia 1929 roku w sprawie wysokości stawek komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1929.

„Rada Miejska w związku z wnioskiem Magistratu Nr. 1027 z dnia 9 listopada 1928 roku postanawia:

1) ustalić na rok 1929 następujące stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, pobieranego na rzecz m. Łodzi na mocy punktu 4 artykułu 6 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747):

Kategorja I (nieruchomości, w których conajmniej 50 proc. ogólnej sumy czynszów komornianych, wzgl. wartości czynszowej, przypada na lokale, nie osiągające w roku 1929 100 proc. podstawowego komornego z czerwca 1914 roku).

Od nieruchomości kategorji I stawki wynoszą:

a) przy ogólnej sumie komornego, nieprzekraczającej w roku 1929 zł. 2.000 — 25 proc. należności państwowego podatku od nieruchomości,

b) przy ogólnej sumie komornego, nieprzekraczającej w roku 1929 — zł. 4.000 — 50 proc. należności państwowego podatku od nieruchomości,

c) przy ogólnej sumie komornego, przekraczającej w roku 1929 zł. 4.0000 — 75 proc. należności państwowego podatku od nieruchomości.

Kategorja II (nieruchomości, w których conajmniej 50 proc. ogólnej sumy czynszów komornianych wzgl. wartości czynszowej, przypada na lokale, płacące w roku 1929 — 100 proc. podstawowego komornego z czerwca 1914 roku).

Od nieruchomości kategorji II stawka wynosi 100 proc. należności państwowego podatku od nieruchomości.

Łódź, dnia 6 maja 1929 roku.

MAGISTRAT M. ŁODZI
Wiceprezydent (—) Dr. E. Wieliński

Przewodniczący Wydziału Podatkowego (—) L. Kuk

Do akt Nr. 308 309, 381, 382, 383 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zam. w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 15 maja 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Wilhelma Pfeiffera i składających się z sześciu maszyn pończoszniczych mechanicznych w pełnym komplecie oraz aparatu do formowania pończoch za pomocą pary z 10 metalowemi formami, ocenionych na sumę zł. 3100.

Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie przy ul. Parzenczewskiej 9.

Łódź, dnia 2-go maja 1929 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt Nr. 940 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 21 maja 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 91, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Łódzki Przemysł Zarobkowy", składających się z 200-tu klgr. przędzy, ocenionych na sumę 600 zł.

Łódź, dn. 29 kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
S. Górski.

Do akt Nr. 905 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 maja 1929 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 44, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Hendelesa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2900.

Łódź, dnia 6-go maja 1929 r.
KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt Nr. 832 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 maja 1929 roku. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej 31, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Adolfa Brzezińskiego, składających się mebli, ocenionych na sumę 1700 zł.

Łódź, dnia 17-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
S. Górski.

Do akt Nr. 469 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego m. Łodzi II rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 maja 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy Głównej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez licytącję ruchomości należących do Józefa Pogonowskiego, składających się z mebli, pianina i innych, ocenionych na sumę 6900 zł.

Łódź, dnia 2 maja 1929 r.
KOMORNIK
B. Pingielski.

Do akt Nr. 253 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 sierpnia 1929 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Artura Weingancla i składających się ze sto sześć tuzinów reform damskich, oszacowanych na sumę Zł. 2544.

KOMORNIK
L. Wąsowski

Do akt Nr. 187 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru, powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 15-go maja 1929 r. od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Chilattaryńskiego i składających się z mebli oraz maszyny do szycia ocenionych na sumę zł. 550.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ul. Stary Rynek Nr. 6.

Łódź, dnia 1-go maja 1929 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt Nr. 843 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 maja 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „J. Wiener i A. Nawry" i składających się z towaru, oszacowanych na sumę zł. 580.

Łódź, dn. 6 maja 1929 r.
KOMORNIK
L. Wąsowski.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym	mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	"	" 5.—
Zagraniczna	"	" 8.—
Odnoszenie do domu	"	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr.	za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 "	" "	1 "	" 4 "
Za tekstem	30 "	" "	1 "	" 4 "
Nekrologi	30 "	" "	1 "	" 4 "
Zwyczajne	8 "	" "	1 "	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Zuczkiewicz.